



Nakładem Podhal. Spółki Wydawniczej w N. Targu. „Gazeta Podhalańska” wychodzi na każdą niedzielę

Adres redakcji: Nowy Targ, GIMNAZJUM,  
administracji: RYNEK 4. I. p. — Rękopi-  
sów nie zwraca się, listów nieopłaconych  
nie przyjmuje się. Do listów wymagających  
odp., należy dołączyć markę na odpow.

Nr. telefonu 10.

Cena pojedynczego numeru  
20 groszy.

Konto czek. P. K. O.  
Warszawa 151.902.

Prenumerata kosztuje kwartalnie w Pol-  
sce 2 złote, — W Ameryce rocznie 2  
dolary. — Ogłoszenia według umowy  
z Administracją. Reklamacje (nie zakle-  
jone) są wolne od opłaty pocztowej.

## Letniska mszańsko-limanowskie.

Letniska na wschodnim Podhalu mnożą się coraz więcej z roku na rok. Nic dziwnego, i górale tutejsi wychodzą na letnikach dobrze i na odwrót, letnikom ze świata widzi się dobrze w górach tutejszych. Górale ustępują na lato jedną lub nawet dwie izby z kuchnią, sami gnieżdżą się, gdzie mogą, a 100 do 200 złotych przyda się bardzo. A przytem mają na miejscu odbiorców na mleko, jaja, kurczęta, drzewo na opał, gdy zaś ludzie uczą się uprawiać jarzyny, będzie i na to wielki obdyt.

Goście-letnicy też są zadowoleni w okolicach tutejszych, bo jest tu tanio, niema smrodu i kurzu ze samochodów, bo te rzadko się tutaj zaplączą, niema zawracania głowy tańcami murzyńskimi i kinami, bo takich przybytków tu niema. Zato ma letnik upragniony spokój dla nerwów i czuje się tu na łonie przyrody jak ryba w wodzie, trzeba słyszeć zachwyty przybyłych tu mieszczaków na swobodę wiejską, trzeba widzieć radość dzieci młodzieży; zamiast parków i ogrodów z tabliczkami „nie deptać trawników” (gadają że i w Zakopanem i w Krynicy są takie tabliczki) mogą hasać, gdzie oko poniesie, zamiast obcisłego obuwia stopa swobodna, zamiast „dramatów” kinowych usiłujących wstrząsać nerwami, beztroska wieczorów letnich i nocy księżycowych bez „Trzaski” i tym podobnych nadzwyczajności. Ludzi, czujących w sobie próżnię duchową o nerwach zdegenerowanych czeka tu nuda i nie dla nich jest

miejsce w letniskach mszańsko-limanowskich.

Letniska tutejsze gromadzą ten typ letników, którzy chcą na 2 miesiące uwolnić swe nerwy od gwaru ulicznego i gwaru restauracyjno-cukiernianego, od kina, od dancingu, którzy się godzą na zamianę wikt mięsożernego na wikt nabiałowy, których dla odmiany nie przestraszy furka góralska po nieświetnych drogach zamiast „tak-sówki” po asfaltach.

Do letnisk tutejszych nie każdy tedy typ mieszczucha pasuje. Najlepiej się tu czuje świat „pracującej inteligencji” liczącej się z groszem. Dzieci tu mnóstwo, przeważnie rodziny z własną służącą. Pensjonaty tylko dwa w Mszanie Dolnej, a po jednym w Przyszowcy i w Marcinkowicach pod Sączem.

Letniska tutejsze to dalszy ciąg pasa letniskowego podkarpackiego przez Ustroń i Żywiec, Maków, Jordanów, Rabkę i Zaryte a więc: Mszana Dolna z okolicą (Łostówka, Mszana Górna) z liczbą gości dochodzącą do tysiąca, Poręba z Niedźwiedziem w górach zapadłych, ojczyzna Orkana, Dobra z Jurkowem i Chyszówkami wśród lasów i ludności tak pięknie opisanych przez Marszałka Piłsudskiego, Skrzydlina i Szczyrzyc w rejonie prastarego opactwa Cystersów, nawet miasteczka Tymbark i Limanowa mają już swoich corocznych zwolenników. Najdalej na wschód są wysunięte Przyszowca i Świdnik ku górcom sądeckim, jak też i przy kolei położone Marcinkowice z Kłęczanami tuż pod Sączem.

Świadectwem żywotności tutejszych letnisk jest

to, że Kolonje wakacyjne dla młodzieży obraly tu sobie siedzibę i zjeżdżają z całej Polski. Najdawniejszą i najlepiej zadomowioną jest tu Kolonja wakacyjna w Porębie dla uczniów szkół średnich z Krakowa, z Radomia i Gdańska, która utrzymywała 210 studentów. Drugi co do liczby był Obóz letni Y. M. C. A. z Krakowa, który w liczbie 130 młodzieży rozbił swe namioty w Kasinie Małej i Kolonja młodzieży żydowskiej z 88 osób w Kamienicy. Koła rodzicielskie Gimnazjum w Łodzi wysłały 52 studentek do Limanowy, zaś Państwowej Szkoły Przemysłowej z Łodzi do Starej Wsi pod Limanową. Gimnazjum żeńskie z Poznania bawiło jedno w Kasinie Wielkiej, zaś drugie w Rabie Niżniej, a Gimnazjum żeńskie z Sosnowca w Kamienicy. Świat harcerski był także licznie reprezentowany, mianowicie Drużyna harcerska z Chrzanowa gościła w Świdniku, Drużyna z Włocławka wzgl z Kutna w Tymbarku, a Drużyna harcerska z Wieliczki w Mszanie Górnej. Wszystkie 3 były to drużyny żeńskie.

Osobną wzmiankę należy poświęcić letnisku przyszłości, jakim jest Szczawa koło Kamienicy. Ma kilka źródeł mineralnych, ma przepiękne położenie, lecz dostępu niema wśród wysokich gór, czeka na drogę do Mszany Górnej przez Pólrzaczki.

W następnym artykule napiszemy, jakie są zadania Związku Podhalan względem letnisk podhalańskich tak w odniesieniu do ludności tubylczej, jak i ludności letniskowej, a więc napływowej.

*I. Sabig.*

## Listy.

SUCHE we wrześniu 1929 r.

Jako stały czytelnik „Podhalanki“ już od pewnego czasu szukałem w niej sprawozdania z uroczystości święta „Dzień Dziecka“ w Suchem: jednakże nie znalazłem; a przecież o takich i podobnych uroczystościach powinien wiedzieć szerszy ogół Podhala, tembardziej, że święto to zasługuje na wyróżnienie. Pragnęlbym podzielić się wrażeniami z tego święta z całym Podhalem, a szczególnie z p. p. Letnikami i Letniczkami, którzy w wielkiej mierze przez zrobienie czegoś drobnostkowego, o tak coś dla zabicia czasu sprawią radość szerokim masom dzieciarni i rodziców.

Urządzenie „Dzień Dziecka“ w Suchem podczas wakacyj powstało z inicjatywy kier. szk. p. A. Tatarówniej. Panie letniczki podchwyciły tę myśl i przy pomocy Towarzystwa Przyjaciół

Suchego urządzono wielkie „Święto dziecka“ Uroczystość przypadła 15 sierpnia w dzień Matki Boskiej Zielnej. Na kilka dni przed uroczystością olbrzymie afisze pociągające oznajmiły program święta maluczkich. W przeddzień uroczystości młodzież w Towarzystw. Przyjaciół Suchego urządziła capstrzyk w pięknych strojach bajkowych przy świetle lampionów i w towarzystwie cyklistek i cyklistów z rowerami ubranymi w barwy narodowe, które dodawały efektu i tajemniczosi.

Niejedno dziecko we śnie zrywało się, aby nie zasnęło aby nie ominęła go przypadkiem przyjemność przygotowywana przez starszych. Już od wczesnego ranka dzieci odświętnie przybrane zgromadziły się na placu przed szkołą, skąd razem pod opieką Pań Nauczycielek dzieci udały się do kościoła na wspólne na ich intencję odprawione nabożeństwo.

Trzeba było widzieć tę dziatwę maszerującą czwórkami, która wogóle pierwszy raz była w szeregach marszowych w kościele. Ich szept, pobożne miny, drobne rączki złożone do modlitwy. Zaznaczyć trzeba, że w ten sam dzień otrzymały dzieci medaliki S J gładź uczęszczały na nabożeństwo czarwcowe. Była to dla nich również wielka radość.

Mszę św. na intencję dzieci odprawił ks. pref. St. Słonka, oraz wygłosił przemile okolicznościowe przemówienie starając się zniżyć do tych serduszek maluczkich. Po nabożeństwie dzieciarnia rozsypała się do domów, aby dużo pojeść i spieszyła na festyn zorganizowany przez Towarzystwo Przyjaciół Suchego.

Usiechom, radościom nie było końca Dwóch młodzieńców ucharakteryzowanych za Pata i Tatchona doskonale zabawiało dziatki. Na ogólną uwagę zasługiwał bocian wypożyczony od S M. P. z Zakopanego. Na specjalnym podjum dzieci ze Suchego dziewczynki i chłopcy wykonali przesłaniczne tańce rytmiczne pod kierownictwem p. Rozenbuschówny. Piękne te tańce wykonane w takt muzyki, były rzeświście oklaskiwane przez publiczność. Dzieci w kostjumach kwiatuszków i motyli, wyglądały bardzo zgrabnie. Ich wietkie i miękkie ruchy układające różne figury, budziły podziw u Letników, a nawet niektórzy przypuszczali, że to dzieci Letników, a nie Górali (przyznać trzeba, że to dzieci szkolne ze Suchego, które w szkole zdobyły już trochę rytmu). Po przerwie wszystkie prawie dzieci utworzyły koło, gdzie pod kierownictwem p. H.

Michalakówny i p. J. Slonkówny bawiły się wesoło. Zabawy były wielce urozmaicone ze śpiewami. Dzieciarnia wprost zamęczała swoje kierowniczkę powtarzaniem skocznych zabaw. Roześmiane twarzązki powtarzały: bawmy się jeszcze, jeszcze raz.

Panie letniczki same przygotowywały bufet zaopatrzony w różne przysmaczki i lakoce i po bardzo minimalnych cenach kupowały sobie małeństwa „cukierty“. Dusza się radowała, gdy się widziało roześmiane beztrioskie twarzązki dzieci.

Na długo zostaną miłe wspomnienia u dzieci i rodziców, z jaką radością wspominają letników; będą to niezatarte wrażenia z tego jednego dnia. PP. Letnikom i Letniczkom należy się cześć i uznanie i oby we wszystkich parafjach na Podhalu znaleźli się naśladowcy, którzyby równie jak w Suchem przyciągnęli sobie te młodociane dusze miluśkich.

Niewiadomo tylko, gdzie się podziały góralki, kształcące się w Seminarjach naucz., lub też te goroczne maturzystki, gdyż zupełnie się nie interesują pracą społeczną, a przecież kto jak nie one, młode siły powinny pracować nad odrodzeniem duchowem i moralnem całego Podhala.

Z góralek-nauczycielek zawsze tylko jedna

p. An. Tatarówna jest całą duszą oddana pracy społecznej dla dobra Podhala. Jako nauczycielka stara się w dzieci wpajać zamiłowanie i ukochanie gór, zwyczajów góralskich. Pod jej okiem wychowują się całe zastępy dziewcząt, które wyrastają na godne córki Tatr. Ona stara się zachować strój, gwarę i obyczaje góralskie. „Słowa tylko pouczają, a przykłady znajdują naśladownictwo“ — to drugie właśnie czyni p. Tatarówna przez noszenie prześlicznego stroju góralskiego. Również uważa sobie za obowiązek rozmawiać z miejscowymi jakoteż i przejezdny mi gwarą podhalańską — czem zjednywa sobie ogólne uznanie i szacunek.

Nie pozostaniecie w tyle młode nauczycielki — góralki, a pracujecie wytrwale, szczerem i ukochania góralszczyzny w tych najmłodszych przez dawanie przykładu z siebie. W pracy tej z początkiem roku szkolnego życzę Wam serdeczne: Szczęść Boże!

*Czytelnik.*

## Tępienie wroga.

Wrogiem na kieszeń i na zdrowie jest alkohol. Najwięcej cierpią na to zakopiańcy, a do niedawna poroniniacy. Nic dziwnego, fioklerka i łatwe zarobki. Jak Wawel cierpiał od smoka, póki go

## STOKRÓTKA POLNA.

# Trzy pioruny.

II. (Zdarzenie prawdziwe)

Do mamy masz już bliżej i nadewszystko nie, będziesz już tą pasterką. Prawdopodobnie ten ostatni argument głównie Kasię ucieszył i przekonał, bo odrazu poweselała i krzyknęła głośno. A skąd ten pan? Dlaczego mówisz, że będę miała blisko do mamy? To podobno naczelnik ze stacji odrzekła Helusia, ten gdzie ty mleko nosisz. Kasia na dobre rozweselona roześmiała się i rzekła znacząco: Helciu jak będę miała czas, to ci coś opowiem, ale później. To mówiąc pobiegła za krowami. Niema to jak różane światy młodzieńcze; w jednej chwili można mieć sto pociech. To też i Kasia uradowana już, z tysiącem projektów w głowie, wiązała krowy u złobu. Głowę miała pełną najrozmaitszych myśli. A nuż gospodyni się zgodzi? I ona pójdzie na służbę do naczelnika? Dziecko ją lubi, zawsze z niem rozmawiała, gdy zanosila mleko. A z daleka, ale tak powiadam z daleka jakiś niepewny, a jednak natarczywy głos ustawicznie szeptał jej

w ucho: a tam Szymek niedaleko! Koło stacji przejeżdża w pole do roboty. Przyjemnieby było tak oknem na niego popatrzeć! Choć czasem... Pod wrażeniem tych rojeń wybiegła ze stajni roześmiana i pobiegła do domu. W izbie toczyła się rozmowa o niej, a gospodyni zawołała żartobliwie: Chodźno Kasiu! bo tu idzie o twoją skórę. Pan naczelnik chcą byś poszła do nich do służby, bo tamta dziewczyna zachorowała. Ja cię nie wypędzam, uchowaj Boże, a jeśli chcesz to idź, ustępuję cię tylko dlatego, że pan naczelnik dobrzy i krzywdy ci nie zrobią. Kasia stała zapeszona, bezradna, nie wiedząc co i jak powiedzieć. Nareszcie rzekła nieśmiało. Gospodiu, wy mi doradźcie sami, ja nie wiem. Musiałabym dopiero biec do mamy zapytać się, czy mi pozwolą. A bojąc się by gospodyni się nie rozmyśliła dodała ciszej: Mnie podoba, czy jeno pan naczelnik będą ze mnie zadowoleni? Na to rzekł pan naczelnik. Widzisz Kasiu! Moje idzie głównie o dziecko, które wymaga ciągłej opieki, a żona słabowita nie może się niem ciągle zajmować. Trzeba mi zatem kogoś takiego, kogo by dziecko lubilo. A ponieważ ty chodzisz do nas

Krakus nie ubił, tak i Podhale ma wroga twardego. Ale znaleźli się dobrzy ludzie, którzy wroga alkoholizmu ostro atakują.

Komu dobro ludności leży na sercu, ten się cieszy z tego. Różne gazety podały następujący artykuł: „Dowiadujemy się, iż oprócz gmin, o których donosimy już, odbyły się w r. b. plebiscyty przeciwalkoholowe w całym szeregu miejscowości.

A więc dn. 16 czerwca rb. miało miejsce głosowanie powszechne w gminie Glinik Marjampolski, w pow. gorlickim. Większością 56 głosów na 334 głosujących przeszła uchwała za zakazem sprzedaży alkoholu.

Dla charakterystyki stosunków dodać trzeba, że powiat gorlicki, wedle statystyki, przepija rocznie około 1 miliona zł. i że gmina Glinik Marjampolski jest pierwszą na terenie powiatu, która wprowadza u siebie zakaz sprzedaży trunków.

Bardzo interesujący był plebiscyt w Choczni (powiat wadowicki). Zarządziła go Rada gminna ku uczczeniu 10-lecia niepodległości Polski i postanowiła odbyć w dniu 3-im maja. Wynik głosowania był następujący: uprawnionych do głosowania 1766 osób. W głosowaniu wzięło udział osób 812. Z tych przeciw zakazowi oddało gło-

sy tylko 12 osób. I ta więc gmina od 1 stycznia 1930 r. należeć będzie do t. zw. „suchych gmin“.

Najpoważniejszy charakter posiada ruch przeciwalkoholowy na Podhalu. Sprawę tę wzięły tam w swoje ręce Związek Podhalan i Stowarzyszenie Młodzieży polskiej. Popiera ją duchowieństwo i nauczyciele. Rzecznikiem jej gorliwym jest „Gazeta Podhalańska“. To też w gminach: Biały Dunajec, Poronin, Murzasichle i Zubsuche jednomyślnie głosowano za zakazem. Udział głosujących był bardzo liczny. Tak np. w jednej z tych gmin uprawnionych do głosowania było osób 1115, głosowało 824 i wszystkie głosy padły za zakazem. Za utrzymaniem karczem nie oświadczył się literalnie ani jeden głos.

Bardzo poważną siłą w zwalczaniu alkoholizmu na Podhalu jest p. A. Tatarówna, kierowniczka szkoły powsz. w Zubsuchem.

Podkreślić nadto trzeba, że na Podhalu realizuje się bardzo usilnie idea tworzenia bezalkoholowych domów ludowych, które zastąpią dotychczasowe karczmy i gospody“.

=====

Czytajcie i rozszerzajcie „Gazetę Podhalańską“

=====

codziennie, więc dziecko cię zna i może się z tobą bardzo dobrze bawić. Sądzę więc, że matka twoja nie będzie mieć nic przeciwko temu, gdy pójdziesz do mnie na służbę. Pieniądze za służbę zapłacę dwa razy tyle co za pół roku tutaj i sam będąc niegdyś sierotą będę pamiętał o tobie jak o własnym dziecku. Koniec końców ułożono sprawę tak, że Kasia pójdzie na noc do matki, zapyta się mimo wszystko, co matka na to powie i jutro pójdzie do pana naczelnika. Który Sobkowej dopilnuje i głupia Kunda z pode dworu. Nie trzeba było Kasi tego dwa razy powtarzać. Wmóg była gotowa, ale tym razem ubrała nową spódniczkę bo nuż... nuż na drodze zobaczy jeszcze Szymka? Wszak o to nie trudno. Przecie niedziela.

Wybiegła z domu unoszona jak ptaszyna na skrzydłach swojego szczęścia. Nie mogła się nadszywić temu, jak się to stało.

Tak jak na skinienie czarodzieja ona ma już to, o czym nawet marzyć nie śmiała. Uradowana, zajęta swymi myślami, ani się spostrzegła, kiedy przybiegła na plebańskie pole i wnet znalazła się przed swoim domem. Matka odmawiając różaniec siedziała na ławeczce. Aż się przestraszyła na jej

widok, lecz widząc wesołość na twarzy dziewczęcia zgromiła ją łagodnie, mówiąc: A czegoż ty tak lecisz prędko, a po cichutku jak kot? Ażem się zlekła. Kasia chwyciła matkę za szyję i całując ją przerywanym ze zmęczenia głosem ją opowiadając, po co przyszła. Matka słuchając jej opowiadania, patrząc w błękitne oczy swej córki po raz pierwszy spostrzegła, że jest bardzo ładna. Jakieś uczucie niewyraźne ścisnęło jej serce, bo spochnuriała i rzekła smutno: Jeżeli się gospodyni na to zgodziła, to i ja muszę, bo przecież w domu siedzieć nie będziesz. Z resztą dodała weselej, wiadać jakaś otucha wstąpiła w jej serce, — wola Boża. co ma być to będzie, tylko pamiętaj, przychodź do mnie jak zawsze w niedzielę opowiedzieć, co i jak tam będziesz robiła. Słuchaj swoich chlebodawców, pracuj pilnie, a pacierza niezaniedbuj. E! matulu! obraziła się na matkę Kasia — tak mię upominacie, jakbym na całe życie za morze od was jechała.

Moje dziecko, zawsze pamiętaj, że ja życie znam bardzo dobrze i wiem, jaki ciężki jest los sieroty, ty dopiero na progu tego życia stoisz. Niedługo zamkną się za mną drzwi życia, a ty

## Z Polski i ze świata.

**Umowa handlowa polsko-francuska** ustanowiła ulgi celne dla polskiego mięsa, które się wywozi do Francji w celu przeróbki na wędliny. Chodzi głównie o mięso wieprzowe. Donoszą nam, że firmy francuskie wędliniarskie zainteresowały się żywo mięsem z Polski. Dotychczas mięso wieprzowe wywożono przeważnie do Wiednia i do Pragi, lecz jako żywiec. Wywóz mięsa bitygo do Francji jest w związku z budową chłodni czyli lodowni, które zakłada się w Gdyni nad morzem. Rząd czyni tedy starania, aby to co rolnik wyprodukuje, miało dobrego kupca. (*Sabig*).

**Wzrost przewozów i ładunków kolejowych.** W lipcu br. koleje polskie przewiozły ogółem przeciętnie dziennie 19.463 wagony. Porównując ten sam okres w latach 1927 i 1928, przewóz kolejowy wykazuje ogromny wzrost, ponieważ w lipcu r. 1927 przewieziono 16.337 wagonów, a w r. 1928 — 17.653 wagony. W dużym stopniu wzrósł ostatnio ładunek dzienny na kolejach polskich i tranzyt przez Polskę. Stale wzmaga się też specjalnie ładunek węgla i koksu. W lipcu 1927 naładowano węgla i koksu około 5 tys. wagonów, a w lipcu 1929 — około 6 800 wagonów.

**Kredyty B. G. K. na nawozy sztuczne.** Bank Gospodarstwa Krajowego wyasygnował z górą 16 milj. zł. kredytu dla rolników specjalnie na nabycie nawozów sztucznych. Kredyt ten został rozdzielony za pośrednictwem „Kooprolnej” i rolniczych związków kredytowych. Kredyt ten, mający na celu podniesienie produkcji rolnej, został udzielony według ulgowej stopy procentowej.

**Porozumienie handlowe Europy środkowej.** W Poznaniu zjechało się 100 delegatów Czechosłowacji, Grecji, Polski, Jugosławii, Rumunii i Turcji w celu zapoczątkowania porozumienia izb handlowych i rozwój stosunków gospodarczych pomiędzy temi państwami.

**Udział Japonii w targach wschodnich.** W targach Wschodnich we Lwowie, jakie odbędą się w bież. mies. biorą udział liczne firmy japońskie, reprezentujące przeszło 30 gałęzi przemysłu japońskiego. Wykaz firm i branż przez nie reprezentowanych jest do przejrzenia w biurze izby przemysłowo handlowej w godzinach urzędowych.

**Nowy gwałt bolszewicki.** W ostatnich dniach na dworcu kolejowym w Kijowie został aresztowany powracający z odpustu wikariusz generalny djecezji żytomierskiej, ks. prałat Kazimierz Naszkęcki, w czasach przedwojennych autor jednej

zostaniesz sama samusienka na świecie. Nie będziesz mieć nikogo, jeno Boga za świadka twej biedy, doli czy niedoli. I dlatego ci ten paciierz przypominam, bo gdybyś nie modliła się, to stracisz w twem życiu ostatni ratunek.

Gdzieś z kąta izby zaskowyczało znów złowrogie przeczucie, lecz wpadający kominem wiatr, opędził izbę wkoło i może je wygnał, albo porwał z sobą do komina, bo przejęczał, zginął w kominie jak mara, i matka znów mówiła weselej. Idźże, idź tam! Może nie będziesz musiała ciężko pracować, to jeszcze prędzej podrośniesz, nabierzesz sił. Nie będziesz moknąć na słocie przy paszeniu krów. Długo jeszcze rozmawiały w noc obydwie, nim zasnęły. Były takie momenty, kiedy matka tklawiej mówiła, że już miała Kasia opowiedzieć matce swoje zajście, ale znów wiatr wpadł do izby kominem, a z nim owo przeczucie, przebiegło koło Kasi. położyło jej dłoń na ustach, a do ucha szepnęło: takich rzeczy matce się nie opowiada. A Kasia zawstydzona sama przed sobą czuła, że za nic w świecie nie przyznałaby się do tego. Zmęczone zasypiały już późno, a przecież jutro trzeba wstać skoro świt. Kasia po-

biegnie jeszcze do gospodyni, a matka pójdzie ziemniaków kopać sąsiadom.

Znużone, jedna smutnemi wspomnieniami, druga wrażeniami, zasnęły snem kamiennym. Dopiero wschodzące słońce zalewając izdebkę potokiem światła obudziło je ze snu. Zerwały się obydwie przestraszone, że zasnęły, a tu taki czas drogi. Prędko Kasia zmówiła paciorek, umyła twarz i ucałowawszy matkę w rękę wybiegła z chaty. Ranek był cudny. Krople rosy jak drogocenne perły zbierały promienie słoneczne. Kwiatki podnosiły swe strojne główki. Stokrotki polne jak gwiazdki rozsiane po szmaragdowej szacie ziemi błyskały oczkami do Kasi, takie szare, pospolite jak to życie ludzkie, ale i takie miłe. Szumiął nad niemi gaj i niósł woń kwieciana w powietrzu. Maj szedł, ubierał kwieciami pagórki i doliny. Wielka szara powierzchnia ziemi ustrojona szatą majowej zieleni. Słowem szła wiosna w całej pełni swej piękności. Ale Kasia tego nie zauważyła, kiedy przebiegając przez łąki plebańskie znaczyła za sobą ślady bosemimi nogami.

— — — — —  
— — — — —

z najlepszych ksiązek do nabożeństwa p. t. „Pójdź za Mną“, „Krótkich nauk o Mszy św. oraz wielu podręczników szkolnych. Ks. prałat Naskręcki znany był na całych kresach, jako kapłan wielkiej świętobliwości i wybitny mówca kościelny. W życiu politycznym nie brał najmniejszego udziału. Uznając człowieka tej miary, co ks. prałat Naskręcki, za element niebezpieczny społecznie, bolszewicy złożyli dowód, że dzisiaj są taką samą dużą hordą azjatycką, jaką byli przed 10 ciu laty.

**Żydzi w Palestynie** gromadzą się coraz liczniej od czasu wojny. Zwłaszcza z Polski wyjeżdża ich dość dużo. Ale Palestyna zamieszkała jest przez Arabów. Rządy nad Palestyną sprawuje Angia. Polska ma w Jerozolimie generalnego konsula, którym jest p. Zbyszewski.

Obecnie Arabowie zbuntowali się przeciw żydom, a w rozruchach jest setki rannych żydów, mahometan i chrześcijan.

Żydzi z całego świata wszczęli wielki alarm i krzyk przeciw rządowi angielskiemu zarzucając mu, że nie dość energicznie broni żydów przeciw mahometanom. Odbyły się wiece żydowski w Warszawie, w Londynie, w Nowym Jorku.

(Sabię).

**Konferencja w Hadze.** Najnowsze wiadomości

z konferencji głowaczy europejskich brzmią trochę pomyślniej. Delegaci finansowi Francji, Belgii Włoch i Japonji zredagowali wspólny memoriał, zawierający ostateczne ustępstwa, jakie gotowi poczynić na rzecz Anglii. Gotowe są te mocarstwa wypełnić około 60 proc. żądań Snowdena dotyczących wysokości rat rocznych, które mają zapłacić Niemcy aliantom, przyczem ma być wprowadzony korzystny dla Anglii system świadczeń niemieckich w naturze. Socjalista Snowden okazał się samolubem pierwszego rzędu. Odmówił bowiem przyjęcia propozycji czterech mocarstw, ponieważ są, jego zdaniem, niedostateczne. We wtorek rano wystosował Briand list do przewodniczącego do konferencji Jaspára, w którym prosi o zwołanie na ten dzień posiedzenia delegatów wszystkich 6 mocarstw w celu zbadania, czy jest jeszcze wyjście z położenia, w jakim znalazła się konferencja. Spotkanie to odbyło się po południu. Przedtem odbyli narady Snowden, Briand i Stresemann przy zamkniętych drzwiach. Według najnowszych wiadomości, doszło w Hadze do porozumienia między Anglią a resztą państw wierzycielskich późną nocą 28 sierpnia. Anglja uzyskała dodatkowe spłaty roczne w wysokości 86 milj. na 48 milionów, których się domagała

Rok upłynął. Jaki to długi okres czasu dla jednych? Jak ciężki dla drugich? Ile to ten rok zabrał ludzkich marzeń, trosk i boleści? Ile zdruzgotał życia ludzkiego? Wszystko zabrał i wrzucił w morze przeszłości. Dziś już śmieje się do nas wiosną tak samo, jak i w poprzednim roku. Nie wiem ilu jest takich szczęśliwców (a czy nawet wogóle są?) którymby widok wiosny nie sprawiał miłej radosnej niespodzianki, by nie odetchnęli z ulgą, kiedy mogą powitać słońce i cudne majowe wieczory i ranki. Znowu maj przyszedł. Rozsiał wokół, gdzie okiem rzucisz samo kwiecie. Przysłonił szatą majowej zieleni świat cały. W serca ludzkie dmuchnął jakąś otuchą, nadzieją, że pod jego wrażeniem topnieją serca, choć ich nieraz gruba powłoka smutku, jak śnieżna skorupa gniołła. Nawet i starzy weselej patrzą na ten świat cudów Bożych, radzi, że jeszcze choć jeden maj więcej w swem życiu przeżyją, i nic się nie zmieniło. A! Chyba to. Kasia w tym roku nie pędziła już krówek na pastwisko i nie rozbrzmiewały już jej śpiewem leśne ruczaje.

W tym jednym roku Kasia przeżyła cały okres

swego krótkiego życia i dziś kiedy maj wita całą przyrodę i budzi wszystko do życia w nędznej chacie na tapczanie dogorywa ta ongiś przed rokiem pełna życia Kasia. Przy łóżku zgnębiona klęczy matka zapatrzona w twarz dziecka. Przykuta kajdanami bólu przy łóżku już drugi dzień ani nie jadła, ani nie spała. Jak dusza zbawienia tak ona wyczekuje słowa, choć jednego, od córki. Wiatr gniewny, że tu nikt na niego nie zwraca uwagi. Ugania po izbie. Dmuchał w popiół na blasze jakby chciał ogrzać przy ognisku swe szpony, lecz popiół skurczył się, umknął w ką, a wiatr świsnął złowrogim skowytom za uchem zrozpaczonej matki. Nie doczekasz ty się jej przebudzenia — i poleciał kominem w majowy cudny wieczór. Szumiął i grał w gajach i leśnych ruczajach. Koło chaty wdowy chichotała przeraźliwie sowa.

Chora majaczyła wciąż w gorączce, broniła się, szarpała, co chwilę zrywała okład z głowy, to z piersi, krzycząc przytem, że ją okropnie coś dusi, gniecie. Z piersi jej wydobywa się głuche rżenie.

(C. d. n.)

przyznano jej zatem o 7 milionów więcej, niż w poprzedniej propozycji. Anglja przyjęła za to propozycje francuskie, dotyczące rocznych spłat bezwarunkowych i swiadczeń w naturze. Włochy zaś zobowiązały się brać węgiel angielski przez 8 laty po 1 milionie tonn rocznie po zwykłej cenie rynkowej. Tak po trzech tygodniach targów uzyskał Snowden dla Anglii 83 proc. pierwotnych żądań, co prasa brytyjska podnosi z ogromnem zadowoleniem, nazywając go bohaterem narodowym. W ten sposób niebezpieczeństwo zerwania konferencji zostało zażegnane.

**Nowe banknoty dolarowe** Nowe amerykańskie banknoty, planowane od dawna, wydrukowane obecnie w liczbie 912 milionów banknotów, ukazały się w obiegu. Nowe banknoty mają tylko dwie trzecie formatu poprzednich banknotów; na tem pomniejszeniu rząd Stanów Zjednoczonych spodziewa się zaoszczędzić rocznie półtora miliona dolarów. Nowe pieniądze papierowe opiewają na wartości od jednego do 10 tysięcy dolarów: na razie puścił się w obieg tylko wartość do 20 dolarów. Na zamianę starych banknotów nowym rząd ma nadzieję zarobić kilkakset milionów dolarów, ponieważ przypuszcza, że wiele banknotów nie zostanie przedłożonych do wymiany, dlatego, że uległy zniszczeniu. Dla informacji podajemy, iż dawne banknoty dolarowe nie tracą prawa obiegu aż do czasu zużycia. Rząd amerykański żadnego terminu wygaśnięcia wartości dawnych dolarów dotychczas nie określił i gwarantuje ich wymianę na nowe banknoty dolarowe każdej chwili. Nadmienić wypada, iż propozycja zmiany banknotów dolarowych z większych na mniejsze (co do rozmiaru) wyszła od obecnego doradcy finansowego rządu polskiego p. Deweya, gdy jeszcze sprawował urząd wiceministra finansów Stanów Zjednoczonych. Zmiana banknotów ma na celu ujednostajnienie jakości materiału, wyglądu zewnętrznego i zmniejszonych rozmiarów banknotów dolarowych. Równorzędnie wpłynie ona na przedłużenie okresu obiegu banknotu dolarowego z 4ch do 8 lat, a zarazem będzie oszczędnością na papierze. Stosując przy drukowaniu banknotów dolarowych najnowsze udoskonalenia techniczne, usunięto też możliwość fałszerstw.

**Wdzięczność żydów amerykańskich dla Polski.** Związek żydów polskich w Ameryce przesłał konsulatu w Rzeczypospolitej list, w którym oświadcza m. in. Zehee pan łaskawie zakomunikować swemu rządowi, że działalność przedstawicieli Rzeczypospolitej w Palestynie, jak

również depesze, które rząd polski pospieszył przesłać rządowi brytyjskiemu, spotkały się z głębokim uznaniem nie tylko w kołach naszego związku, lecz wśród całego żydostwa w Stanach Zjednoczonych.

## Zasiać mniej morgów, ale doskonałem żytem.

(Z „Gospodarza Polskiego“).

Znaleźliśmy się w tym roku jako rolnicy w warunkach ciężkich niedomagań pieniężnych. Nie ucieszyły nas bogate żniwa, bo, powiada nie jeden co ja z tem zrobię? Toć w niektórych okolicach ples z kulawą nogą nie spyta się o żyto — a ty, rolniku, płac podatki, no i musisz przecie mieć trochę grosza i na wewnętrzne gospodarcze potrzeby. To też niektórzy pod wrażeniem tak ciężkich czasów powiadają, że lepiej byle jak gospodarować, zarzucić wszelki postęp i po staremu: Maciek posiał, Maciek zjadł i na tem koniec. Można by się na to zgodzić, dlaczego nie? I tak, jak było przed 60 laty na Podlasiu w łapciach chodzić, kapustą żyć — a wozy smarować maślikami, tylko niestety, jak ci każą zapłacić piętnaście albo i więcej złotych z morga, to skąd się weźmie?

Dlatego to takie pomysły cofania się z gospodarczym nakładem psu na budę się nie zdaly i takie „byle zbyć“ doprowadziłoby do wyrzucenia z gospodarstwa owych cofandrów. Więc nie na drodze upośledzenia gospodarki trzeba szukać sposobów ratunku z obecnej biady, ale w tem, żeby mądrze wyzyskać każdy kawalek ziemi. A że to teraz jesteśmy w okresie przed siewami to warto zapytać — czy jest słusznem zasiać żyta n. p. trzecią część pola albo i więcej? Czy nie warto dla lepszej korzyści ogólnego dochodu zmienić ten sposób, który nam daje sporo żyta ale sprzedać niema gdzie? Ja bym tak poradził: zamiast trzech morgów posiać dwa, ale ziarnem doskonałem, a nie dołożyłbym do tego ani grosza, bo za trzy korce, które miałem wysiać, można wyspekulować półtora doskonałej plennej odmiany i jeszcze się parę złotych zostanie. Jeżeli powiadam półtora na dwa morgi, to dlatego, że taki rzadszy niż korcowy wysiew jest pewniejszy i lepszy. Jeśli się sprowadzi odmianę żyta bujna, jak np. petkuskie, wierzbieńskie, lub raagłuskie. Naturalnie, mam tu na myśli, że się z tych zmierzonych trzech morgów wybrało dwa lepiej doprowadzone i bez perzu. Za te zaś pieniądze, jakie zostaną z zaoszczędzonego ziarna żyta kupiłbym

kiedyś w lutym lubinu albo peluszki i posiał na wiosnę na tym trzecim morgu. Czy się na tem coś straci? Wcale nie, a tylko się zaoszczędzi, bo z dwóch morgów lepiej doprawionych i wybornem ziarnem obsianych, będzie to samo, albo i więcej, niż przy obsiewie ziarnem mlejsowem, a móg co będzie zasiany lubinem czy peluszką wzmocni się w próchnicę i w azot, co bardzo dobrze zasila ziemię pod zasiew żyta w przyszłym roku. Tylko trzeba trochę roboty podjąć, by jeszcze teraz perz wymarnować, iżby przeorując rolę na zimę czysto było, a lubin poszedł już w ziemię doprawioną.

Tym sposobem, choć to nie zyska się odrazu dużo, ale jednak zawsze będzie z korzyścią — a w dzisiejszych czasach — dobra psu i mucha.

F. St.

## Podorywka ścierni.

(Z Ludu Katolickiego).

Są rzeczy, na które codziennie patrzymy i których — rzecz dziwna — niedostrzegamy, są sprawy, które z nieprzepartą konsekwencją nasuwają się nam przed oczy, a których nie widzimy i nie zdajemy sobie sprawy z ich ważności. Do takich spraw należy sprawa natychmiastowego podorywania ścierni.

Mówi się wprost do znudzenia o tem, że dobre urodzaje może wydać tylko rola sprawna i że dlatego sprawność tę za każdą cenę stworzyć i jak najdłużej utrzymać musimy.

Po zbiorze zboża, jeśli ono tylko należyście odcieniło rolę, rola zachowuje jeszcze mniej lub więcej znaczne resztki sprawności. Rola taka jest pulchna, w miarę wilgotna, jednym słowem sprawna. Stan taki jednak nie trwa długo, pod wpływem słońca bowiem traci wilgoć, twardnieje, życie w niej marnieje i z każdym dniem staje się trudniejszą do uprawy. Jeżeli ją natychmiast podorzemy, lub wogóle powierzchnię wzruszymy, wtedy utworzymy cieką warstwę ochronną, zabezpieczającą rolę od wyschnięcia, wilgoć pozostaje w roli, w niej kondensuje się (skrapla) wilgoć atmosferyczna, a ta wraz z wnikającym ciepłem podtrzymuje czynność drobnoustrojów, a co zatem idzie, normalny rozkład części mineralnych i organizacyjnych. Przykryte cieką warstewką ziemi nasłona chwastów, znajdując w roli wilgoć i ciepło, kiełkują i mogą być bronią zniszczone.

Czy do utworzenia tej płytkiej warstwy ochronnej użyjemy pługa, kultywatora, talerzówki, czy w końcu ostrej brony, jest rzeczą obojętną w tem

cała rzecz i sztuka, aby ją natychmiast po zbiorze ziemiopłodów otworzyć, aby zachować resztki pozostałych sprawności i stworzyć korzystne warunki do nowej fermentacji, prowadzącej do sprawności roli.

Sprawa natychmiastowego wydarcia ścierni jest tak ważną, że musi ona wejść w krew gospodarzy, z nieprzepartym uporem muszą oni tę warstwę ochronną stworzyć.



KRONIKA.



**Koledzy Hallerczycy Podhalanie!** W chwili gdy olbrzymia większość społeczeństwa, a przede wszystkim wszyscy byli bojownicy o niepodległość stają w zwartych szeregach do pracy nad ugruntowaniem Potęgi i Wielkości Rzeczypospolitej — my Hallerczycy Podhalanie odczuwać musieliśmy boleśnie, że w tem wielkiem dziele brak nas Koledzy, nas — których świętym obowiązkiem jest w pracy dla Polski nigdy nie ustawać. Działo się to dlatego — bo brak nam było na Podhalu samodzielnej a zwartej i karnej organizacji.

Chcąc temu zaradzić podpisani postanowili zawiązać samodzielną organizację Hallerczyków Podhalan, opartą na własnym statucie, któraby ramię przy ramieniu z bratnim Związkiem Legionistów stanęła do pracy państwowo — twórczej — do pracy będącej dalszym ciągiem naszej zmuśnionej i krwawej pracy bojowej.

Celem zawiązania takiego Związku i wybrania Zarządu — wzywamy Was Koledzy Hallerczycy Podhalanie przybywajcie jak jeden mąż w dniu 15. września 1929 (Niedziela) do Nowego Targu, gdzie w sali rady powiatowej o godzinie 10-tej odbędzie się Walne Zgromadzenie.

Szczegółowy program Zjazdu Hallerczyków Podhalan będzie podany w następnym numerze.

Za Komitet Organizacyjny Związku Hallerczyków Podhalan:

*Borowicz Józef, Krauzowicz Józef, Włodzimierz Berski, Galik Antoni, Gacek Szczepan, Gazda Andrzej, Szewczyk Andrzej.*

**Ś. p. Wincenty Leja (Biały) z Ratułowa** zmarł w szpitalu tutejszym dnia 3 sierpnia wskutek okaleczeń doznanych przy pracy w kopalni. Był wdowcem, osierocił troje małoletnich dzieci w Ameryce i Matkę staruszkę w kraju. Choć większą część swego życia spędził na Obczyźnie, szczerze ukochał Polskę i swoje Podhale, które

kilka razy odwiedzał. Marzył o powrocie na stałe mając majątek ziemski w kraju, lecz nie chcąc przerywać studjów synom, powrót odkładał z roku na rok aż znalazł śmierć, tak, jak tysiące naszych rodaków szukających chleba na obczyźnie. Bo ileż to kalek, ile sierot pozostawia rok rocznie moloch kopalniany. Cmentarze nasze przepelnione napisami (zabity w kopalni) więcej ich jest jak innych. Ś. p. Wincenty Leja od kilkunastu lat był czytelnikiem Podhalanki, którą rozpowszechniał pomiędzy rodakami. Był dobrym Polakiem i wychowywał synów w duchu polskim. Starszego kształcił w College Związku N. Pol. w Cambridge Pa. Cześć Jego pamięci. Niech mu ta ziemia obca lekką będzie.

*B. Słodyczka, Uniontown Pa*

**Zebranie Koła Spiskiego.** Dnia 18 b. m. odbyło się w Jurgowie, przy licznym udziale członków z Jurgowa, Trybsza, Frydmana, Krempach, Łapsz Wyznych i Niznych doroczne Walne Zebranie członków Koła Spiskiego. Po zagajeniu Zebrania, wybrano nowy Zarząd w osobach: prezesem ks. Antoniego Sikorę, sekretarzem naucz. Jana Plucińskiego, skarbnikiem naucz. Michała Balare. Do Zarządu weszli jeszcze ks. Stefan Andraszowski, p. insp. Haber Wendelin, p. Wiśnierska Marja, gosp. Jan Balara, pobor. Jan Sikorski, gosp. Biżubowie z Trybsza, Dr. Jan Lisowski. Poza tem zostały wygłoszone referaty na temat gospodarstwa na Spiszu przez naucz. Michała Balare, oraz pracy nad młodzieżą spiską przez naucz. Jana Plucińskiego, których z wielkiem zainteresowaniem wysłuchano. W toku dyskusji poruszano różne sprawy Spisza, które mi Zarząd w najbliższej przyszłości miałby się zająć.

*Zarząd Koła Spiskiego.*

Tegoby nie było na Podhalu. Donoszą nam z Poznania, że Bolesław Borowiak 13 to letni uczeń gimnazjum Marji Magdaleny podczas kąpieli w Warcie zaczął tonąć. Na brzegu sporo było publiczności nikt jednak nie pośpieszył chłopcu z pomocą, a wystarczało podobno podać mu łaskę, tak blisko brzegu rozegrywał się tragiczny wypadek. Podobno ktoś się odezwał: „jak bym dostał flaszke wódki, to bym go ratował“. Chłopiec poszedł na dno w oczach licznego tłumu.

Tegoby nie było stanowczo na Podhalu, bo przecie nie jeden, a kilku skoczyłoby z pomocą.

„Kursa modniarstwa“ im. A. Sucheckiej zatwierdzone przez Ministerstwo Wyznań i Oświecenia Publicznego, obejmujące całokształt zawodowej nauki modniarstwa tj. naukę roboty kapeluszy damskich ze wszelkich materiałów,

przyjmują wpisy na rok 1929 do dnia 8 września b.r.

Po ukończeniu kursu wydaje się świadectwa uprawniające do otwarcia pracowni lub sklepu modniarskiego. Dla P. T. Pań zamiejscowych mieszkanie zapewnione. Wpisy i informacje udziela Zarząd Kursów Modniarstwa Kraków ul. Mikołajska 13 do dnia 8 września 1929 r.

Za Zarząd: *A. Nartowska*

**Cud na Jasnej Górze** W czasie Mszy św. w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej na Jasnej Górze stał się cud. Sparaliżowany na nogi od lat 20 Michał Bartosiak z Gostynina nagle wstał, odzyskując całkowitą władzę w nogach.

**Uprawa lnu** okazuje się coraz pożyteczniejsza i dlatego szybko się rozpowszechnia, zwłaszcza w Wileńszczyźnie. Podhale powinno przyjść po rozum do głowy i coraz więcej uprawiać lnu, zato są dobre ceny. Len polski idzie zagranicę 70% wykupują Czesi, 20% Niemcy, resztę 10% przerabia się w Polsce i w postaci gotowych fabrykatów idzie też zagranicę. Rolnicy Podhalanie, domagajcie się od Towarzystw Rolniczych, aby nawiązały stosunki z Ministerstwem Rolnictwa co do uprawy lnu, bo na to są osobne fundusze. *S.*

**Nowe ofiary Atlantyku.** Niedawno, jak cały prawie świat poruszony był smutną wieścią o tragicznym zakończeniu lotu przez Atlantyk dwóch polskich lotników: ś. p. majora Idzikowskiego i majora Kubali.

Mimo to jednak dokonanie przelotu samoloz Europy do Ameryki, nie daje spokoju wielu ludziom. Znowu dwóch lotników szwajcarskich wyruszyło na podbój Atlantyku na samolocie „Młoda Szwajcarja“, obierając kierunek drogi ten sam, którym lecieli polscy lotnicy — ponad wyspami Azorskimi.

Cały świat wyczekiwał z naprężeniem wyniku, cieszone się, gdy nadeszły wieści, że widziano ich w przelocie nad Azorami, lecz już w kilka godzin później wieść o nich zaginęła. Ponury Atlantyk i tym razem — nie dał się zwyciężyć. Musieli niezawodnie runąć w głąbie oceanu, bo wszelkie poszukiwania nie dają dotychczas żadnych rezultatów.

**Samochody a koleje.** Samochody zaczynają coraz większą robić konkurencję kolejom i Dyrekcje kolei zaczynają się zastanawiać, co na to poradzić, że ludzie wielokrotnie wolać przejeżdżać samochodem do Zakopanego z Krakowa lub z Katowic, choć mają pociągi liczne i wygodne.

Dla Podhala jest to rzeczą pocieszającą, że automobilizm bierze górę, bo goście i letnicy będą mogli łatwiej dostać się do różnych gmin zdala od kolei.

Ale też na gwałt trzeba porządkować drogi, bo jest dużo przepięknych miejsc na Podhalu, które tylko dla tego nie mają letników, że do nich nie można dojechać samochodem. A mieszczuch jest dziś wymagający, pojedzie tylko tam, gdzie może się dostać samochodem. Rząd nie zamierza teraz budować na Podhalu żadnych kolei, a przynajmniej w najbliższych 10 latach, dlatego na gwałt uporządkować trzeba drogi.

(Sabig)

**Co to są elewatory zbożowe?** Są to ogromne, wielopiętrowe magazyny zbożowe, które nadto mieszczą w sobie maszyny do suszenia zboża, wywietrzania i do oczyszczania. Urządzenia te są tak doskonałe, iż rolnik własnymi siłami nie jest w stanie doprowadzić zboża do takiego stanu czystości i doskonałości

Aby zboże polskie mogło wytrzymać konkurencję ze zbożem zagranicznym, musi być znakomicie osuszone, ciągle przewietrzane i bezwzględnie oczyszczane. Inaczej, to za zboże polskie płać ceny gorsze, niż za inne zboże, jak np. teraz gdy za jęczmień polski płać się mniej, niż za jęczmień z tak egzotycznego kraju jak Chile koło Brazylii.

Dzięki funduszom przyznanych przez Rząd buduje się elewator w Lublinie na 2400 wagonów zboża, a są już elewatory w Warszawie na 1200 wagonów i w Bydgoszczy na 600 wagonów.

(Sabig)

**Fabryka mebli giętych** na Podhalu znajduję się w Jazowsku w Sądecyźnie. Jest ona jedną z największych w Polsce i wywozi dużo towaru za granicę. Dzienniki warszawskie donoszą, że przemysłowi temu zagraża konkurencja czeska, która pracując w warunkach o wiele korzystniejszych niż nasz przemysł i jest w stanie rzucić na rynki towar znacznie tańszy od naszego. Nie pozostało to wszystko bez wpływu na sytuację przemysłu mebli giętych, tak że dało się zauważyć ostatnio zmniejszenie wpływu zamówień.

**Pamiętki po królu Janie III.** Wśród otrzymanych z Rosji na podstawie traktatu pokojowego w Rydze pamiętek obwały narodu, wystawionych obecnie w kamienicy Baryczków na Starem Mieście, powszechną uwagę zwracają dary papieża Innocentego XI i króla Ludwika XIV, przesłane

Sobieskiemu, jako wyraz hołdu za wiekopomne zwycięstwo pod Wiedniem.

Plaszcz orderu św. Ducha ustanowionego przez Henryka Walezjusza, bogato haftowany złotem i srebrem na czarnym aksamicie, miecz honorowy papieski, kapelusz z wyobrażeniem św. Ducha oraz chorągiew turecka, zdobyta przez Jana III. w bitwie pod Parkanami przez lat sto z górą przechowywana w Loretto, jako votum królewskie — oto najcenniejsze, jakie posiada Polska relikwie po zwycięskim królu Sobieskim.

**Dowództwo Okręgu Korpusu Nr. V. w Krakowie**  
Obwieszczenie o powołaniu rezerwistów na ćwiczenia w roku 1929. Minister spraw Wojskowych zarządził rozkazem B. Og. Org. L. 108 z dnia 26. kwietnia 1929 roku, wydanym na podstawie art. 77. Ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym, powołanie na 4 ro wzgl. 6 cio tygodniowe zwyczajne ćwiczenia wojskowe podoficerów i szeregowców rezerwy (Kat. A) z następujących roczników i kategorii:

1. Szeregowych (podoficerów i szeregowców) rezerwy we wszystkich rodzajach wojska, którzy podlegali powołaniu na ćwiczenia w roku 1928, ale ćwiczeń tych nie odbyli.

II 1) W piechocie i czołgach: szeregowych (podoficerów i szeregowców) rezerwy rocznika 1903 i podoficerów rezerwy rocznika 1896. 2) w kawalerji: podoficerów rezerwy rocznika 1899; podoficerów i starszych szeregowców rezerwy rocznika 1903, oraz szeregowców rezerwy rocznika 1903 następujących specjalności: obsługi c. k. m., łączności, pionierów i sam. pancernych. 3) w artylerji: we wszystkich rodzajach artylerji, z wyjątkiem artylerji przeciwlotniczej: szeregowych (podoficerów i szeregowców) rezerwy rocznika 1903 i podoficerów rezerwy rocznika 1896. 4) w aeronautyce: szeregowych (podoficerów i szeregowców) rezerwy rocznika 1903; ponadto: w pułkach lotniczych a) szeregowych (podoficerów i szeregowców) rezerwy rocznika 1903 następujących specjalności: telefonistów, radio-telegrafistów, radjomechaników, mechaników, fotolaborantów, kierowców samochodowych, motocyklistów, meteorologów i rusznikarzy. b) szeregowych (podoficerów i szeregowców) rezerwy rocznika 1904 i 1901 jednak tylko kierowców samochodowych, w balonach: szeregowych (podoficerów i szeregowców) rezerwy rocznika 1902 następujących specjalności: telefonistów, szykowaczy, meteorologów, kierowców, samochodowych i motocyklistów. — 5) w saperach i sape-

rach kolejowych : szeregowych (podoficerów i szeregowców) rezerwy 1903 ; podoficerów rezerwy rocznika 1896, ponadto : szeregowych (podoficerów i szeregowców) rezerwy ze wszystkich roczników następujących kategorii : specjalistów miotaczy ognia, specjalistów monterów mostów mających przydział do baonu mostowego i specjalistów reflektorzystów podsłuchowych mających przydział do baonu elektrotechnicznego. — 6) w łączności : a) w pułkach i baonach łączności : szeregowych (podoficerów i szeregowców) rezerwy 1903 ; ponadto : podoficerów rezerwy rocznika 1896 : telegrafistów, telemechaników budowlanych, kierowców samochodowych i motocyklistów, b) w pułku radjotelegraficznym następujące kategorie szeregowych (podoficerów i szeregowców) rezerwy rocznika 1903 i podoficerów rezerwy rocznika 1896 : specjalistów radjotelegraficznych, radjomechaników, kierowców samochodowych. 7) w samochodach : szeregowych (podoficerów i szeregowców) rezerwy rocznika 1903, podoficerów rezerwy rocznika 1896, kierowców samochodowych rocznika 1901. — 8) w żandarmerji : szeregowych (podoficerów i szeregowców) rezerwy rocznika 1903 tylko żandarmów, (funkcyjnych jak : woźniców, ordynansów itp. nie powołuje się) — 9) w taborach : podoficerów rezerwy rocznika 1903. — 10) w służbie zdrowia, uzbrojenia i intendantury : podoficerów rezerwy rocznika 1903, ponadto : w służbie zdrowia szeregowych (podoficerów i szeregowców) rezerwy ze wszystkich roczników, posiadających ukończone kursy ratownictwa przeciwgazowego w baonach sanitarnych i dezynfektorów. — 11) w służbie wetenarji : szeregowych (podoficerów i szeregowców) rezerwy rocznika 1903, którzy mają ukończony kurs podoficerski i fachowe wykształcenie an. wet. i podkowniczy w b. okręgowych szpitalach koni. — 12) w marynarce wojennej szeregowych (podoficerów i marynarzy) rezerwy rocznika 1903 mających przydział do flotyli pińskiej

Rezerwiści objęci rozkazem o powołaniu na ćwiczenia, zamieszkali względnie przebywający w gminie, którzy nie otrzymali dotychczas kart powołania na ćwiczenia wojskowe, względnie którzy z jakiegokolwiek innych powodów nie odbyli w roku bieżącym powyższych ćwiczeń wojskowych, winni zgłosić się najpóźniej do dnia 21 września 1929 r. w P. K. U. Nowy Targ przy ul. Strzelniczej, o godz. 8 skąd odesłani będą do swoich oddziałów wojskowych.

Powołani mają przynieść książeczki wojskowe, karty mobilizacyjne i wszystkie dokumenty wojskowe jakie posiadają.

Winni niezastosowania się do niniejszego wezwania będą karani — stosownie do postanowienia art. 126. ustęp 2 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym — według § 92. (113). K. K. Wojsk., o ile nie ulegną karze za dezercję.

Zwolnieni od zgłoszenia się w myśl niniejszego wezwania są rezerwiści, którzy : 1) są posłami do Sejmu i Senatorami, Ministrami i podsekretarzami Stanu, 2) Otrzymali odroczenie ćwiczeń do roku 1903 na skutek próśb wniesionych do P. K. U. przed ogłoszeniem niniejszego obwieszczenia, 3) zostali zwolnieni do rezerwy lub stale urlopowani po ukończeniu w roku bieżącym przepisanej służby w wojsku stałym, 4) odbyli już przepisane ustawą ćwiczenia, 5) są wyłączeni od spełnienia powszechnego obowiązku wojskowego decyzją właściwej władzy wojskowej na mocy art. 9 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym, 6) pełnią służbę czynną w policji państwowej i policji województwa śląskiego i funkcjonariusze pełniący służbę w więzieniu św. Krzyża, 7) w oznaczonym niniejszem obwieszczeniu terminie stawiennictwa będą znajdować się w areszcie śledczym lub odbywać karę pozbawienia wolności w areszcie, więzieniu, domu poprawy lub twierdzy, 8) na podstawie zezwolenia władz wojskowych przebywają zagranicą lub otrzymali zezwolenie na wyjazd zagranicę, 9) posiadają niebieskie karty mobilizacyjne.

Udokumentowane i przez kompetentne władze zaopiniowane podanie o odroczenie ćwiczeń do roku 1930 można wniesić do przynależnej P. K. U. do dnia 1 go września 1929 r. Wniesienia podania nie zwalnia od zgłoszenia się jeżeli powołany nie otrzyma odpowiedzi do dnia 21 go września 1929 r.

Dowódca Okręgu Korpusu Nr. V.

*Stanisław Wróblewski*

Generał dywizji.

Uwaga : Wszyscy powołani winni zabrać ze sobą żywność na czas drogi do swej formacji oraz swoje własne przybory do jedzenia (łyżkę, widelec itp.) Rezerwistom przybywającym koleją z gmin odległych od P. K. U. więcej niż 25 km koszty przejazdu koleją będą zwrócone w razie przedstawienia zaświadczenia właściwego zarządu gminnego (magistratu) stwierdzającego, że powołany rezerwista przebywał w tej gminie przed udaniem się do P. K. U.

Rynek zbożowy Notowania z dnia 23 sierpnia 1929 r. Warszawa. Żyto 26—27, pszenica stara 49—50, pszenica nowa 46—48, owies jednolity 26—26.50, jęczmień na kaszę 26—27, jęczmień browarny 29—31, rzepak 66—69, mąka pszenna luksusowa 84—90, mąka pszenna 4% 76—80, mąka żytnia 70% 42—43, otręby pszenne 20—22, Otręby żytnie 18—19.

Kraków. Pszenica dworska 47—48, pszenica targowa 45.00—46.50, żyto dworskie stare 29—30, owies dworski stary 27—28, owies nowy targowy 24—25, mąka żytnia 70% 44.50—45.

Włona. Lublin, 22./8. Na rynku wełny sytuacja bez zmiany, Notowano za 1 kg. w hurcie: wełna cienka 4.75—5 zł., średnia 3.75—4 zł., gruba 3—3.25 zł.

za ten dział redakcja nie bierze odpowiedzialności.

## Dr. Z. Goldner

== powrócił ==  
i ordynuje jak dawniej

NOWY TARG, — — RYNEK 35.

W Białce Tatrzańskiej koło N. Targu

(miejsce górska zdrowotna)  
rozpocznie się 15. września 1929 r.

10-cio miesięczny kurs  
gospodarstwa domowego

— obejmujący działy: —

gotowanie, bieleźniarstwo z krawieczyzną, roboty ręczne, pranie i prasowanie, zajęcia z ogrodnictwa oraz przedmioty teoretyczne.

Kurs będzie prowadzony przez S. S. Serafitki i jest połączony z Internatem, — Opłata wynosi 55 zł. miesięcznie. — Zgłoszenia przyjmuje się do 8 września br. — Program wysyłają na żądanie  
S. S. Serafitki — Białka Tatrzańska  
koło Nowego Targu.

Korzystną koniunkturę należy wykorzystać!

Wskutek chwilowej stagnacji  
w przemyśle potaniały o 12%

### ŚWIEŻE KOŚCIELNE

o czym zawiadamiam Wielebne Urzędy parafjalne i PT Komitety kościelne na Podhalu.

**ADAM ZAPIÓRKOWSKI**

TELEFON 19. NOWY TARG — RYNEK 13

URZĄDZENIE SKLEPOWE

szafy, ludy i półki w dobrym stanie  
są do sprzedania.

— wiadomość: —

w Zarządzie Składu Piwa Żywieckiego  
w Nowym Targu, — ul. Szeroka 2.

IV. Firm. 58/29.

Nr. spidz. 57.

Zarządza się wpisanie w rejestrze spółdzielni przy firmie

**TOWARZYSTWO ZALICZKOWE**

spółdzielnia zarejestrowana z ograniczoną poręką

— W NOWYM TARGU —

że na Walnych Zgromadzeniach członków z dnia 26 kwietnia 1927 r. i z dnia 18. marca 1928 r. zmieniono statut spółdzielni w ten sposób, że ustęp c) § 52 statutu ma opiewać: „za wypełnienie wszelkich przez Towarzystwo Zaliczkowe przyjętych zobowiązań powstałych także przed przyjęciem członka, wrazie konkursu lub likwidacji tegoż, odpowiada każdy członek oprócz swym deklarowanym udziałem — jeszcze dalszą kwotą w wysokości dorównującej 9 krotniej sumie subskrybowanego przez niego udziału”,

ze § 1 statutu uzupełniono postanowieniem: „Przedmiotem przedsiębiorstwa Spółdzielni są czynności bankowe przewidziane dla spółdzielni kredytowych w każdorazowo obowiązującym prawie bankowym, jako czynności, na których uprawnienie Spółdzielnia nie musi posiadać koncesji Ministerstwa Skarbu.

Nowy Sącz, dnia 27. marca 1929 r.

Sąd Okręgowy Wydział IV. w Nowym Sączu.

Tomaszowi Wicenciakowi ur. w 1903 r.  
w Korębie pow. Myślenice, skradziono Książeczkę wojskową, wydaną przez P K U. Kraków, którą się unieważnia

## Do sprzedania

tanio na spłaty

### 8 maszyn stolarskich

prawie nowe. — — Oglądać można

w Ostrowsku — młyn — p. Nowy Targ.